Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 150 | Kraków, Piątek dnia 2 Czerwca 1905 r. | Rok XIII.

Zamach na króla hiszpańskiego.

Paryż 2 czerwca. We środę wieczorem, gdy król hiszpański wracał z opery w towarzystwie Loubeta, **rzucono bombę**. — Eksplodowała około powozu. **Król ani Loubet nie odnieśli uszkodzeń**; — oficerowie gwardji, towarzyszący powozowi, zostali **pokaleczeni odłamkami bomby.**

Paryż 2 czerwca. (Godzina 1·10 minut w nocy. Doniesienie aj. Havasa.) Gdy król Alfons o godz. 12 w nocy opuścił operę, nastąpiła u wylotu ulic Rue Roharn i Rue de Rivoli detonacja. Jeden z gwardzistów miejskich spadł z konia. — Koń jednego z kirasjerów powalił się na ziemię. Król ani prezydent Loubet **nie odnieśli ran**. Król pojechał następnie do Palais Royal. — Jednę osobę aresztowano.

Paryż 2 czerwca. Policja ogłasza: Gdy król hiszpański, otoczony eskortą kirasjerów, po przedstawieniu galowem w operze jechał o godz. ½1 w nocy do Palais Royal, rzucono z tłumu w kierunku powozu bombę, która wybuchła **z wielkim hukiem**. Jeden policjant, pewna kobieta i kilku kirasjerów lekko rannych. Dwa indywidua aresztowano. Sądzą, że sprawca zamachu jest cudzoziemcem. Mówią, że bomba była napełniona gwoździami. Wśród publiczności zapanowało silne oburzenie z powodu zamachu.

Paryż 2 czerwca. (Godz. 2·20 w nocy). Eksplozja wydarzyła się o godz. 12·15 w nocy. Kapitan kirasjerów Schneider, który jechał konno z prawej strony powozu króla, został trafiony odłamkiem lanego żelaza w lewy bok. Koń jego odniósł ranę. Także kapitan Garnier, który znajdował się po lewej stronie powozu, został raniony. Obaj oficerowie spadli na ziemię, lecz zdołali się sami podnieść, gdyż kontuzje ich nie były ciężkie. Oprócz tego jeszcze kilka osób odniosło lekkie rany.

Król hiszpański przybył o godzinie 12·35 do Palais Royal. Na miejscu wydarzenia znaleziono kilka odłamków bomby. Prefekt wdrożył śledztwo.

Paryż 2 czerwca. Maszyna piekielna, która miała niewielkie rozmiary, została rzuconą rzekomo z pewnego domu. Dokonano tam natychmiast rewizji.

W chwili eksplozji zachował król zupełnie zimną krew. Tłum zgotował mu owację, za którą król podziękował. Jak dotąd stwierdzono, pięć osób jest lekko rannych. Jeden z gwardzistów spadł z konia i złamał sobie nogę. Dotychczas aresztowano dwie osoby, ale nie ma pewności, czy są to winowajcy.

Paryż 2 czerwca. Odłamki bomby pozbierano i oddano do zbadania miejskiemu laboratorjum.

Pięć osób odniosło rany. Są to: jeden wachmistrz policyjny, dwaj ajenci policyjni, jedna kobieta i jedno dziecko. Przewieziono ich do szpitala. Koń jednego gwardzisty zginął. Sześć innych koni jest lekko skaleczonych.

Król kazał jednemu z członków ambasady poinformować się na miejscu wypadku o skutkach eksplozji.

Pewna pani, którą przesłuchano jako świadka opowiada, że spostrzegła, jak trzy osoby pod bramą Louvru zapalały maszynę piekielną. Jedna z tych osób oddaliła się i rzuciła bombę w kierunku powozu króla.

Sprawca ubrany był jak robotnik. Nazwisko jego nie jest jeszcze znanem. Jest on ranny koło prawego oka. Nie wiadomo, czy rana pochodzi od eksplozji, czy też zadano mu ją z tłumu. Odmawia on wszelkich wyjaśnień. Lat liczy 20.

Paryż 2 czerwca. Z osób aresztowanych z powodu zamachu na króla hiszpańskiego, wypuszczono jednę na wolność.

Paryż 2 czerwca. Król Alfons powróciwszy z opery do Palais Royal zawiadomił królową matkę Marję Chrystynę o zamachu, przyczem nazwał zamach »małym wypadkiem«. Republikański komitet dzielnicy, w której wykonano zamach przesłał królowi adres, z wyrazami oburzenia z powodu zamachu. Rada municypalna przesłała do prezydenta Loubeta pisemną prośbę, aby wyraził królowi Alfonsowi jej ubolewanie z powodu tchórzliwego i nie dającego się dosyć potępić zamachu.

Paryż 2 czerwca. Król Alfons jest w dobrem usposobieniu i mówi, że »odbył chrzest ognia nie będąc na wojnie«. Bardzo wiele osobistości składa swe podpisy na arkuszach, wystawionych w pałacu Elizejskim, na znak oburzenia z powodu zamachu.

Paryż 2 czerwca. Potwierdza się, że **znaleziono także drugą bombę na drodze, którą przejeżdżał orszak królewski.**

Paryż 2 czerwca. Na Rue de Rivoli u wylotu ulicy Rue de Piramides znaleziono **ma szynę piekielną**. Podczas rewizji w kilku mieszkaniach prywatnych **znaleziono kilka maszyn piekielnych**. Podają, że między aresztowanymi znajduje się także kobieta, która miała rzucić maszynę piekielną.

Król Alfons wyjechał w czwartek o godz. wpół do 9 rano w towarzystwie prezydenta Loubeta i ministra wojny Berteaux do Chalon, gdzie był obecnym podczas ćwiczeń wojska w strzelaniu. Wieczorem powrócił król do Paryża.

KRONIKA.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Z powodu II Zjazdu polskich abstynentów repertoar ogłoszony na niedzielę najbliższą ulegnie zmianie, albowiem zamiast „Rewizor" Gogola, granym będzie szczególnie dla uczestników zjazdu poemat dramatyczny Słowackiego „Kordjan".

Ślub. W bogato przystrojonym kościele św. Jana odbył się we czwartek przed południem ślub panny Zuzanny Jawornickiej z p. Janem Fischerem. Młodej parze błogosławił gwardjan OO. Reformatów N. Zygmunt Janicki, który po obrzędzie ślubnym odprawił Mszę św. na intencję młodej pary. Podczas ślubu i Mszy św. chór Tow. Muzycznego pod osobistym kierunkiem dyrektora W. Barabasza śpiewał „Veni Creator" Ig. Dobrzyńskiego. Mszę Ch. Gounoda i „Gaude Mater" Gorczyckiego. Po ślubie orszak weselny udał się do domu rodziców panny młodej.

Podczas obrzędu kościół był przepełniony krewnymi i przyjaciółmi znacnych rodzin, należących do czoła naszego miejskiego patrycjatu. Młoda para po ślubie udała się w podróż poślubną do Szwajcarji.

Wielki Festyn na korzyść „Przytuliska" Weteranów z 1863/4 roku zgromadził wczoraj znaczną ilość publiczności cywilnej, a w części i wojskowej. Bufety, namioty i kioski cieszyły się powodzeniem. Kilku filantropów czyniło masowe zakupy losów na kwiaty i inne przedmioty. Komitet dam czynnym był w każdym dziale. Przy kasach wchodowych sprzedawały bilety wstępu panie: Hupkowa, F. Jakubowska, Fr. Musillowa, Łepkowska, hr. Mieroszowska, Słonińska i Dobrzańska z siostrzenicą. — Konfetti sprzedawały pp.: M. Sokołowska i L. Jaworska. Przy koszach szczęścia były pp.: J. W. Onyszkiewiczowa i Włodz. Żuławska, przy małym bufecie dla dzieci pp.: J. Zarembina z córkami i Stanisł. Odrzywolska; przy beczce szczęścia: prof. Pareńska z córką i Ad. Szołayska; przy loterji fantowej pp.: J. Jordanowa z córką, Wł. Turska z córką i Wł. Niewiarowska z córkami; przy loterji kwiatów pp.: Er. Jerzmanowska, Eust. Chronowska z siostrami pp. Kotnowskiemi i prof. Axentowiczową; stolik fantowy z lalkami i zabawkami obsługiwały młodziutkie panny Leo, Borzęcka, Browiczówna, Bielańska, oraz pani G. Bielańska. Przy kole szczęścia były pp. Haniszewska i M. Pniewska, przy bufecie pp. J. Leowa, Ed. Korczyńska z córką, R. Dolińska, J. Federowiczowa, Gutowska, Borzęcka z siostrą, L. Carowa, Fiebrichowa, Browiczowa, W. Lisowska, K. Lipowska, Pieniążkowa, Smolarska, Szalayowa z córką i Zborowska.

Namioty udekorowane przez firmę p. Iglickiego nosiły barwy narodowe. Przygrywała muzyka „Harmonji". Na festynie puszczono kilka karykatur balonowych, a z tych parę bardzo wysoko się wzniosło. Koncert mandolinistów odpadł z powodu zakazu ze strony miejscowej władzy szkolnej.

Wydział Tow. Bratniej Pomocy Uczniów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie prosi nas o zamieszczenie następującego sprawozdania:

„Z powodu choroby kilku czynnych członków komitetu dajemy dopiero teraz sprawozdanie z balu artystycznego z dnia 11 lutego b. r. Mimo usiłowań naszych, wynik balu był fatalny. Pozostaje nam publicznie podziękować ludziom dobrej woli, którzy pośpieszyli z licznymi darami na cel balu, jako to: pp. Raczyński 380 k. i 40 k, nadesłane na jego ręce, hr. Tarnowscy 100 k., Bochenek 30 kor., Górski 50 kor., Okocimscy 50 k., hr. Zd. Tarnowski 20 k., Czynciel 20 k., Schneider 10 k., Stanisławski 20 k., Wyczółkowski 50 k., Laszczka 4 k., Roller 14 k., Łazarski 15 k., hr. Wodzicka 20 k., Szołajscy 20 kor., Kostanecy 18 k., Doboszyński 9 k., B. Bilczewski 25 k., hr. Branicka 30 k., ks. Lubomirska 30 k., hr. Potocki 40 k., Misky 6 k., Wład. Trul. św. Marka nr. 7, 20 k., Horsetzky 20 k., Mikulski 10 k. i wiele pomniejszych w łącznej sumie 135 k.

Nadto składamy podziękowanie naczelnikowi straży p. Nowotnemu, który z wielką przychylnością dostarczał nam stale wykwalifikowanych pomocników, jak również ajencji „Saekular", która bezinteresownie spirytusowymi piecami ogrzała sale i kurytarze Sokoła. Jedyną korzyścią balu było nabyte przez nas doświadczenie. Przekonaliśmy się, że jesteśmy ludźmi niezaradnymi w pracy organizacyjnej, że nie nadajemy się do administracji, że, słowem, jesteśmy ludźmi o krótkim oddechu

Za komitet balowy *Adam Dobrodzicki*, prezes Tow. Br. p. U. Ak. Sz. P.

Szara papuga z czerwonym ogonem, bujała wczoraj na drzewach plantowych, uciekłszy z klatki domu l. 6 przy ulicy Niecałej.

Pijaczka w kościele. Wczoraj przed godziną 8 wieczorem w kościele Marjackim podczas kazania służąca Alojza Krajewska, w stanie pijanym, zaczęła się hałaśliwie zachowywać, tak, iż na chwilę trzeba było przerwać kazanie. Pijaną wyprowadzono z kościoła i oddano pod opiekę policji.

Ofiara Wisły. Dwaj bracia Bigajowie donieśli wczoraj, że gdy kąpali się popołudniu w Wiśle za klasztorem Zwierzynieckim, w ich oczach zniknął pod wodą 18-letni Józef Przęczek, czeladnik krawiecki. Przęczek prawdopodobnie dostał kurczu w chłodnej wodzie i utonął. Zwłok nie wydobyto.

Szczegóły pogromu floty rosyjskiej.

Admirałowie rosyjscy.

Waszyngton 2 czerwca. Depesza nadeszła do departamentu państwowego z Tokio donosi, że Rożdiestwieński doznał **pęknięcia czaszki**. Operacja jest potrzebna. Stan jego jest poważny, ale nie niebezpieczny.

Tokio 2 czerwca. (Doniesienie Biura Reutera). — Rana Rożdiestwieńskiego jest lekką.

Tokio 2 czerwca. Oficer z okrętu «Borodino» znajdujący się jako jeniec w Madzuru, podaje, że Rożdiestwieński kazał wywiesić flagę admiralską z okrętu «Kniaź Suworow», podczas gdy **sam znajdował się na pokładzie okrętu „Borodino"**. Gdy «Borodino» zatonął, przeniósł się Rożdiestwieński na pokład kontrtorpedowca.

Tokio 2 czerwca. (Doniesienie Biura Reutera). Admirał Felkersam zginął w sobotę na wieży okrętu linjowego «Ostablja».

Londyn 2 czerwca. Tutejsze japońskie poselstwo ogłasza następującą depeszę z Tokio: Na pokładzie rosyjskiego kontrtorpedowca «Biedowy» oprócz Rożdiestwieńskiego nie

pojmano żadnego innego admirała rosyjskiego. Doniesienie, że z Rożdiestwieńskim pojmano jeszcze innego admirała, polega na omyłce pisarskiej.

Cesarz japoński upoważnił Toga do pozwolenia Nebogatowi na zdanie carowi telegraficznego sprawozdania o bitwie morskiej i przesłanie wykazu zabitych, rannych i pojmanych do niewoli.

Berlin 2 czerwca. (Tel. wł.) Według doniesiesienia *Loc. Anz.* z Petersburga, admirał Nebogatow został wzięty na okręcie «Cesarz Mikołaj I».

Raport admirała Togo.

Tokio 2 czerwca. Siódme sprawozdanie admirała Togo, które przybyło do Tokio dnia 31 maja rano, donosi:

Z rozmaitych sprawozdań oddziałów floty stojącej pod moimi rozkazami wynika jasno, że okręt »Osłablia« odniósł na początku bitwy poważne uszkodzenia i opuścił linję bojową, poczem o godz. trzeciej po południu zatonął. Okręty »Syssoj Welikij«, »Adm. Nachimow« i »Włodzimierz Monomach«, odniosły po południu poważne uszkodzenia i zostały z nadejściem nocy do tego stopnia uszkodzone przez nasze torpedowce, że musiały się wycofać z walki. — Rano odkryły te okręty nasze krążowniki opancerzone: »Shimaus-Maru», »Javota-Maru», »Kajum-Marum« i »Sado-Maru« na wysokości Tsuszimy. Okręty rosyjskie zatonęły, zanim je można było zająć. — Załogę w liczbie 915-tu ludzi uratowano.

Z podań jeńców wynika z pewnością, że okręt »Nawarin« dnia 27 maja zatonął, trafiony przez naszą flotylę torpedową czterema torpedami.

Komendant okrętu »Niitaka« donosi, że odszukał okręt »Swietlana« dnia 28 maja przed południem na wysokości Czikuhen w zatoce Koreańskiej. — Po ataku wykonanym przez okręty »Niitaka« i »Otawa«, okręt »Swietlana« zatonął.

Przypuszczają, że okręt »Aurora« i »Ałmaz« zatonęły podczas ataku naszej flotyli torpedowej w nocy dnia 27 maja.

Co się stało z okrętem »Żemczug«, o którym przedtem donoszono, że zatonął, niewiadomo. Nazwę tego okrętu należy wykreślić z listy okrętów, które zatonęły, dopóki badania nie wyjawią prawdy.

W ostatecznym rezultacie główna siła rosyjskiej eskadry: **8 okrętów linjowych, 3 krążowniki pancerne, 3 pancerniki wybrzeżne** bądź zatonęły, bądź zostały zabrane do niewoli. **Wielka część drugorzędnych krążowników** i innych okrętów podrzędniejszego znaczenia została zniszczoną, tak, że **cała rosyjska eskadra została w walce**, jak to wskazuje faktyczny rezultat, **zniszczoną.**

Co się tyczy naszych strat, to jak to już wynika z poprzednich sprawozdań, podczas ataku w nocy d. 27 maja zatonęły 3 łodzie torpedowe Nr 34, 35 i 69. Większa część załogi tych torpedowców została uratowana. **Poza tem nie straciliśmy żadnego okrętu**, a szkody, jakie poniosły nasze wielkie okręty i łodzie torpedowe, nie są znaczne, tak, iż **żaden okręt nie był zmuszony wycofać się** poza akcję wojenną. Ogólną stratę w ludziach po naszej stronie obliczają na 800 ludzi.

Wielka liczba okrętów biorących udział w bitwie, oraz wielka rozciągłość linji walki, zła pogoda z silnym wiatrem, przy której nie można było dalej jak na pięć mil widzieć, sprawiły, iż podczas bitwy nie mogłem mieć na oku wszystkich dywizji stojących pod moimi rozkazami. Bitwa trwała dwa dni i dwie nocy. Nasze oddziały atakowały nieprzyjaciela, który się rozpiechł na wszystkie strony. Kilka dywizji ma jeszcze wypełnić powierzone im zadanie, stojące w związku z bitwą tak, iż jeszcze kilka dni potrwa, zanim będę mógł przysłać szczegółowe sprawozdanie.

Losy resztek floty rosyjskiej.

Tokio 2 czerwca. Doniesienie Biura Reutera, że krążownik rosyjski »Żemczug« zatonął, nie potwierdza się. Okręt ten wykreślono z listy okrętów, które zatonęły. Przypuszczają, że krążownik »Aurora« zatonął, lecz niema dotychczas potwierdzenia.

Petersburg 2 czerwca. (Pet. aj. tel.) Krążownik »Izumrud« przybył do Władywostoku.

Waszyngton 2 czerwca. Amerykański poseł w Tokio telegrafował wczoraj, że Japończycy przywieźli dwa zdobyte okręty szpitalne do Sasebo, gdyż podejrzywali je, że w sposób strategiczny brały udział w walce.

Londyn 2 czerwca. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Tokio, że według zeznań marynarzy rosyjskich wziętych do niewoli, do Władywostoku przedostał się jeden krążownik i dwa torpedowce.

Japończycy ścigają trzy statki rosyjskie, które uszkodzone schroniły się gdzieś u brzegów japońskich. Prócz tego torpedowce japońskie rozbiegły się po morzu w różnych kierunkach, oraz przeszukują wybrzeża i zatoki japońskie, czy gdzie nie ukrył się tam jaki okręt rosyjski.

Jeńcy.

Londyn 4 czerwca. (Tel wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Tokio, że liczba marynarzy rosyjskich, wziętych do niewoli, wzrosła do 4000. Stu pojmanych oficerów marynarki rosyjskiej będzie wypuszczonych za złożeniem słowa honoru.

Łodzie podwodne japońskie.

Tokio 2 czerwca. (Doniesienie biura Reutera.) Z wiarygodnego źródła podają tutaj, że w bitwie w cieśninie Koreańskiej użyto poraz pierwszy i to **ze skutkiem, łodzi podwodnych.**

Bunt maszynistów powodem klęski.

Berlin 2 czerwca. (Tel. wł.) *Loc. Anz.* donosi z Petersburga, że rząd stanowczo wie, że główną przyczyną klęski Rożdiestwieńskiego był **bunt maszynistów okrętowych.** Maszyniści ci zaraz po pierwszych strzałach armatnich stosownie do danego sobie poprzednio słowa honoru, **porzucili stanowiska** i uniemożliwili przez to ucieczkę okrętów.

Wojna — czy pokój.

Londyn 2 czerwca. (Tel. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, że japońskie warunki pokoju są następujące:

Odszkodowanie wojenne w wysokości 4 miljardów franków.

Uznanie protektoratu Japonji nad Koreą.

Oddanie Japonji Portu Artura.

Wycofanie wojsk rosyjskich z Mandżurji.

Zamiana Władywostoku na port handlowy.

Oddanie koleji mandżurskiej pod kontrolę międzynarodową.

Londyn 2 czerwca. (Tel. wł.). Telegram z Waszyngtonu donosi, iż tamtejsza ambasada rosyjska stanowczo zaprzeczyła, jakoby Rosja skłonną była do zawarcia pokoju. Było to możliwem do bitwy pod Liaojanem, ale teraz po wielkich klęskach, jakie spadły na Rosję, wojna musi być dalej prowadzona i to przez czas dłuższy. Za pieniądze, któreby należało zapłacić Japonji tytułem odszkodowania, można będzie wystawić nową flotę.

Petersburg 2 czerwca. (Tel. wł.). — Po raz trzeci odbyła się rada wojenna pod przewodnictwem cara. Na radzie **postanowiono prowadzić dalej wojnę** i powołać nowe rezerwy.

TELEGRAMY.

Trzęsienia ziemi.

Wiedeń 3 czerwca. Z kilku miejscowości południowych prowincji monarchji donoszą o trzęsieniach ziemi.

Ślub niemieckiego następcy tronu.

Berlin 2 czerwca. (Tel. wł.) *Berliner Tgbl.* podaje, że W. ks. Włodzimierz dlatego nie przybędzie na uroczystość zaślubin niemieckiego następcy tronu, gdyż zarówno on sam, jak i policja berlińska dowiedziała się, że wydany w styczniu przez partję rewolucyjną rosyjską wyrok śmierci na W. ks. Włodzimierza, ma być wykonany na terytorjum niemieckiem. Wobec tego W. ks. Włodzimierz cofnął zapowiedź swego przyjazdu, tłómacząc się chorobą.

Wiedeń 2 czerwca. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udaje się dzisiaj wieczorem w zastępstwie cesarza do Berlina na uroczystość zaślubin niemieckiego cesarzewicza.

Zgon metropolity Innocentego.

Belgrad 3 czerwca. Metropolita Innocenty umarł.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré
W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.